

ks. Józef Makselon

Psychospołeczne aspekty pielgrzymowania do Rzymu

Pielgrzymowanie do Rzymu jest zjawiskiem starym jak chrześcijaństwo w Polsce. W rozmaitych celach udawali się do Wiecznego Miasta wielcy i mali tego świata. Jednakże w związku z pontyfikatem pierwszego na Stolicy Piotrowej Polaka, pielgrzymowanie nad Tybr nabrało zupełnie nowego wymiaru i niejako wpisało się w religijny pejzaż współczesnej Polski. Bardzo wyraźna prośba Jana Pawła II, by nie pozostawiać Go samego, wyrażona 22 X 1978r. podczas inauguracji pontyfikatu, nie pozostała bez odpowiedzi. Pielgrzymowanie do Rzymu po wyborze Kardynała Krakowskiego na Stolicę Piotrową stało się już tradycją. Przemawiając do młodzieży w roku 1984 Ojciec Św. zauważył:

Tysiąclecie Chrztu związało nas z Rzymem. Wasza pielgrzymka do Rzymu ...tym się tłumaczy. Pielgrzymujecie jako reprezentanci milionów naszych rodaków.... Duchowo pielgrzymuje do tego miasta świętych Apostołów Piotra i Pawła - cały nasz Naród od tysiąca lat. I to jest wielka rzeczywistość wpisana w całe nasze dzieje. I wielka rzeczywistość wpisana w naszą kulturę. Wpisana w cierpienia naszej historii. Wiemy, czym był dla nas Chrzest i czym był dla nas Kościół katolicki w najcięższych okresach tej historii. To jest rzeczywistość wpisana w każdego z nas.

Pielgrzymki do Rzymu nabrały swoistej intensywności i psychologiczno-religijnego znaczenia, ponieważ przekształciły się - do pewnego stopnia - w rewizyty. To nie tylko Polacy udawali się do Wiecznego Miasta, by podziwiać Papieża, ale i On przybywał nad Wisłę, aby być tutaj w najtrudniejszych chwilach dziejowych - jak się wydaje - przemianach. Znakiem czasu jest to, że nie tylko Piotr udaje się w celach ewangelizacji, lecz również ewangelizowani jadą do Piotra.

Pielgrzymowanie do Rzymu ma określone wymiary społeczne oraz psychologiczne. Kiedy analizuje się socjologiczny wymiar tych odwiedzin, to przede wszystkim podaje się rozmaite statystyki udziału ludzi w rozmaitych wydarzeniach pielgrzymki. W aspekcie psychologicznym chodzi przede wszystkim o głębsze rozumienie motywacji podejmowania pod wieloma względami niełatwej przecież decyzji, by udać się do Wiecznego Miasta. Jak wiadomo, dla niektórych taka pielgrzymka oznacza wyprawę życia, np. ze względu na wysiłek ekonomiczny.

W obecnym opracowaniu nie będą uwzględniane wszystkie wymiary socjologiczno-psychologiczne pielgrzymowania do Rzymu, lecz ich najbardziej charakterystyczne przejawy.

Dynamika pielgrzymowania

Zdaniem o. K. Hejmo i s. W. Liwińskiej¹ w pierwszym dziesięcioleciu pontyfikatu były 3 fazy pielgrzymowania Polaków do Rzymu:

1 - od wyboru Kard. Wojtyły do stanu wojennego, gdy gwałtownie wzrastała liczba pielgrzymujących (tygodniowo od kilkudziesięciu osób aż do dwóch tysięcy).

2 - pierwszy rok stanu wojennego, kiedy prawie całkowicie ustał ruch pielgrzymkowy, choć nieco ożywił się po II wizycie Ojca Św. w Polsce (czerwiec 1983 r.).

3 - okres od 1984r. do dzisiaj, w czasie którego obserwujemy wzrost ilości pielgrzymów.

Warto zauważyć np., że już w 1985 r. w Rzymie było 32 000 Polaków. Szczególny też był rok 1989 - rok przełomu ze względu na tzw. jesień narodów. Wtedy Polacy przybywali do Rzymu, aby zabezpieczyć nadzieję, która się zrodziła z tego niepowtarzalnego zrywu, w jakim uczestniczyli. Przyjeżdżali po błogosławieństwo, aby wracać do tej rzeczywistości, która dalej była problematyczna.

Rok 1990 był bardzo trudny, bowiem w Ojczyźnie rozpoczynał się trudny proces wydobywania się z zapaści moralnej oraz gospodarczej. Papież jednak wtedy żartobliwie pytał, na czym polega kryzys ekonomiczny, skoro tak wiele osób przybywa do Rzymu. Znakiem przemian w Ojczyźnie Papieża były przybywające już oficjalnie do Namiestnika Chrystusa grupy policjantów czy żołnierzy.

W roku 1991 Ojciec Św. był w Polsce dwukrotnie (w czerwcu w czasie IV Pielgrzymki oraz sierpniu na Światowym Dniu Młodzieży). Także w tym roku miało miejsce największe nasilenie wyjazdów do Rzymu. Nie wszyscy wyjeżdżali do Wiecznego Miasta z motywów czysto religijnych. W znacznej - trudnej zresztą do precyzyjnego określenia - liczbie przypadków tzw. pielgrzymów cele komercyjne brały górę nad motywacją ściśle religijną. Jednak nawet i ci pielgrzymi-turyści spotykali się z Papieżem i, mimo braku przygotowania, to spotkanie pozostawiało pozytywne ślady. Rok 1992 był związany z poważną chorobą Papieża, co stanowiło swoistą próbę dla Polaków. Papież przebywał w Klinice Gemelli, a pielgrzymi gromadzili się u św. Piotra (w okresie 15 VII-2 IX przybyło do Rzymu około 11 tys. pielgrzymów).

Rok 1993 to 15-lecie pontyfikatu oraz zwycięstwo lewicy w Polsce. Dokonywał się jakby swoisty obrachunek z tym, co dokonało się w międzyczasie w Polsce. Niewątpliwie rozmaite refleksje budziły się w kontekście piętnastolecia pontyfikatu i społecznej marginalizacji sił bliskich Papieżowi.

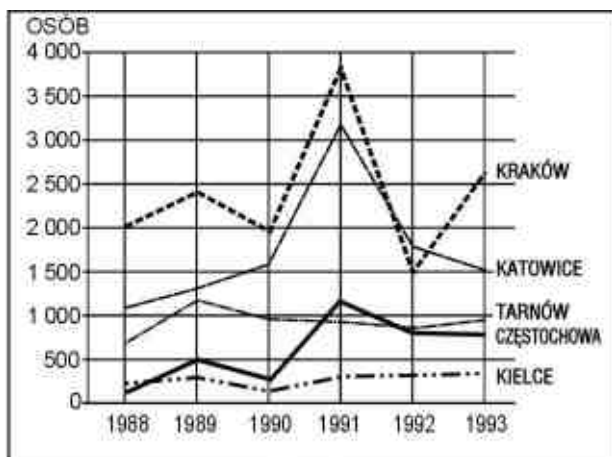
Głównie ze względu na fakt, że charakterystykę wyjazdów pielgrzymkowych do Rzymu w pierwszej dekadzie pontyfikatu Jana Pawła II podaje A. Jackowski²,

w niniejszym opracowaniu ograniczę się do 6 lat, za które sporządzono kompletne zestawienia³. Okres 1988-1993 jest w jakimś stopniu specyficzny, gdyż oznacza przygotowywanie się Polski do zasadniczej reorientacji społeczno-politycznej i wcielanie w życie skutków przemian ustrojowych oraz kulturowych.

Z socjologicznych aspektów pielgrzymowania do Wiecznego Miasta zwrócimy uwagę na nasilenie wyjazdów z Metropolii Krakowskiej, a także pielgrzymki pozadiecezjalne i udział w audiencjach papieskich.

Zestawienie na wykresie 1 obrazuje dynamikę wyjazdów w omawianym 6-leciu z Metropolii Krakowskiej, z którą Kardynał Wojtyła miał większe kontakty. Można się więc było domyślać, że przedstawiciele tych Kościołów lokalnych będą częściej wizytowali Papieża. I tak, zgodnie z ogólnopolską tendencją wzrostu wyjazdów w 1991 r., najwięcej wyjechało z Archidiecezji Krakowskiej i Diecezji Katowickiej. Natomiast w tym roku nie wzrosły wyjazdy do Rzymu z Diecezji Częstochowskiej, a z Diecezji Tarnowskiej nawet się zmniejszyły.

Wyjazdy do Ojca Św. były organizowane nie tylko przez diecezje, lecz również w wymiarze ponaddiecezjalnym (ogólnopolskim). Ponaddiecezjalne wyjazdy do Rzymu były zdominowane przez grupy turystyczne, organizowane przez różne agencje podróży. Obecność tych grup zaznacza się zwłaszcza od 1991 r., kiedy uaktywniło się wiele prywatnych firm przewozowych, nie zawsze zresztą dbających o religijny charakter wyjazdu do Wiecznego Miasta, co stało się swoistym problemem duszpasterskim dla współczesnego Kościoła w Polsce. Na omawianym



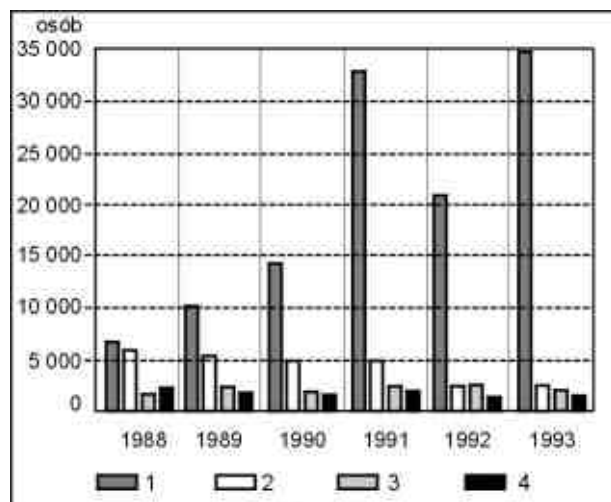
Ryc. 1.
Liczba osób pielgrzymujących do Rzymu z Metropolii Krakowskiej w latach 1988 - 1993

wykresie zwraca uwagę także stosunkowo niewielka i raczej stabilna liczba polonijnych pielgrzymów (najmniej w 1992 r. - 1331, a najwięcej w 1988 r. - 2372). Lekko zmniejszająca się liczba polonijnych pielgrzymów prawdopodobnie jest spowodowana faktem, że mieszkający za granicą Polacy ostatnio częściej pielgrzymują jako obywatele państw osiedlenia, a nie jako emigranci z Polski. Nie jest wykluczone, że mamy tutaj do czynienia ze zmniejszającą się atrakcyjnością bycia Polakiem.

Centralnym punktem programu wyjazdu do Rzymu jest udział w audiencji papieskiej (generalnej lub prywatnej). Audiencja generalna - zdaniem o. K. Hejmo OP, wieloletniego ich organizatora - to

radosne misterium powszechności Kościoła zgromadzonego przy Piotrze naszych czasów. Myślę, że radość i atmosfera poczucia bezpieczeństwa,

panująca na tym jedynym w swoim rodzaju zebraniu, ma swoje źródło w działającym Duchu świętym⁴.



Ryc. 2.
Pielgrzymki pozadiecezjalne do Rzymu w latach 1988 - 1993
1 - grupy turystyczne, 2 - pielgrzymi indywidualni,
3 - pielgrzymki ogólnopolskie, 4 - Polonia

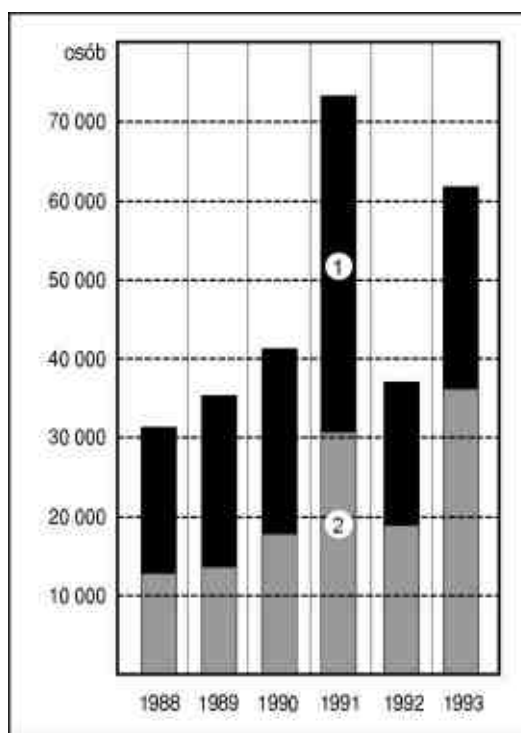
Te grupowe spotkania z Ojcem Świętym mają szczególne znaczenie, bowiem wydobywają istotne znaczenia religijne, psychologiczne i narodowe, jakie z sobą przywożą uczestnicy tych wydarzeń. Niewątpliwie bowiem udział w dobrze przygotowanym nabożeństwie czy kulcie religijnym w zasadniczy sposób wpływa na osobowy wzrost, co z kolei umożliwia przekraczanie własnych ograniczeń psychofi-

zycznych. Włączenie się w odczytywanie uniwersalnych symboli religijnych prowadzi do odkrycia grupowej jedności i spójności. Symbole umożliwiają powrót do historii własnej religijności. Udział w publicznych doświadczeniach symbolicznych przekonuje uczestników, że ich zachowania religijne nie są jedyne ani niepowtarzalne⁵.

Wykres 3 obrazuje prawidłowość, że od przełomowego (biorąc pod uwagę ilość pielgrzymów) roku 1991 zwiększa się ilość grup turystycznych w audiencjach generalnych w stosunku do grup kościelnych (składających się z grup diecezjalnych, ogólnopolskich i polonijnych).

Wraz z przekształcaniem się formuły spotkań z Ojcem Św. - związanych głównie z Jego zadaniami i przebywanymi chorobami - różnie także kształtuje się profil audiencji prywatnych. W omawianym okresie obserwuje się bowiem

stopniowy wzrost tych audiencji (np. w 1989 r. na audiencji prywatnej z Janem Pawłem II spotkało się o 3500 osób więcej aniżeli w roku poprzednim). Od roku 1991 zmniejsza się ilość audiencji prywatnych, a także ich specyfika; następuje bowiem większe powiązanie tych audiencji z udziałem we Mszy św.

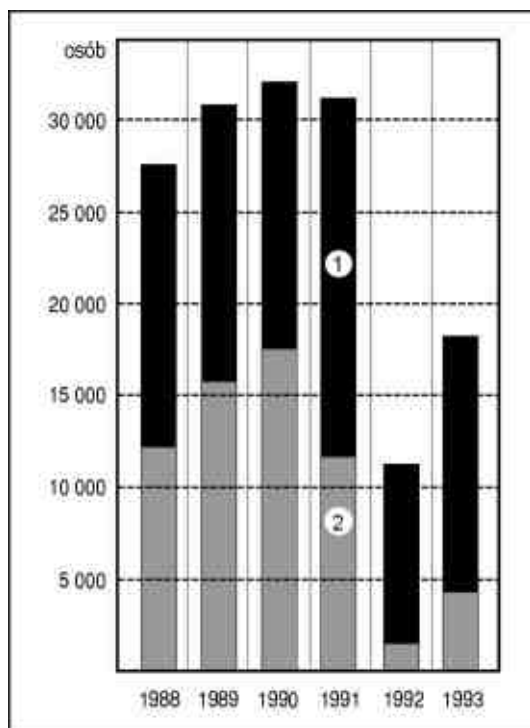


Ryc. 3.
Liczba osób uczestniczących w audiencjach generalnych u Ojca Św. w latach 1988 - 1993
1 - grupy turystyczne, 2 - grupy kościelne

Motywacje wyjazdu do Rzymu

Jak każde ludzkie zachowanie, także i szczególny jego typ (wyprawa religijna) jest wieloczynnikowo uwarunkowana. Z tego powodu zawsze trudno wyczerpująco przedstawić wszystkie motywy, jakimi kierują się ludzie, podejmując decyzję pielgrzymowania do Rzymu. Spróbujmy jednak przynajmniej częściowo przybliżyć te motywy.

Antropologiczną podstawą poszukiwania nowych doświadczeń jest natura ludzka. Człowiek bowiem odczuwa rozmaitego rodzaju potrzeby, np. potrzebę poznawczą (by wiedzieć, jak jest), potrzebę etyczną (jak powinno być), potrzebę harmonii (uporządkowania siebie), potrzebę przekraczania siebie (co jeszcze może doznać) itp. Do istoty człowieczeństwa należy bycie w drodze. Stąd słynna kategoria filozoficzna *homo viator* G. Marcela, podkreślająca pielgrzymią naturę człowieka.



Ryc. 4.
Struktura udziału w audiencjach prywatnych u Ojca Św.
1 - msza sw., 2 - spotkanie z Ojcem Św.

pokładaną w osobach o niekwestionowanym autorytecie duchowym. Pielgrzymuje się też, by niejako dotknąć miejsca uświęcone (zsakralizowane) przez męczeństwo i tym samym powrócić do źródeł. Wędrowanie do Rzymu, wieńczące się spotkaniem z Janem Pawłem II, ujawnia również potrzebę wzmocnienia bądź uaktywnienia świadomości oraz tożsamości narodowo-religijnej w klimacie poczucia wzajemności. Jan Paweł II wielokrotnie wyraźnie na to zwraca uwagę przybywającym pielgrzymom. Np. w 1984 r. na audiencji prywatnej powiedział:

Bardzo jestem wdzięczny za odwiedziny, które pozwalają mi spotkać się przynajmniej przez chwilę z moimi rodakami. To odnawia we mnie tę więź, która stale trwa, więź z Ojczyzną, nawet tę więź szczególnie pogłębia, ponieważ przynosicie tutaj żywe świadectwo tego, czym jest Polska i czym są, a raczej kim są Polacy w tym określonym momencie dziejów. Mam głęboką świadomość tego, czym jest Polska... Czuję tę solidarność polską, solidarność wszystkich moich braci i moich sióstr mówiących tym samym językiem i noszących w sobie to samo historyczne doświadczenie. Macie jak gdyby szczególne poczucie odpowiedzialności za tego Papieża, który wyrósł spośród was, którego Bóg powołał spośród naszego Narodu. I za to wam jestem wdzięczny i na to stale liczę. Ja się stale opieram na polskich

Z pewnością dziedzictwo kulturowe kształtuje społeczną osobowość jednostki. Polacy zdają się mieć jakby szczególne upodobanie w pielgrzymowaniu. A. Mickiewicz pisał w „Księgach pielgrzymstwa polskiego”, że *duszą narodu polskiego jest pielgrzymstwo polskie ... Polak w pielgrzymstwie nie nazywa się tułaczem, bo tułacz jest człowiek błądzący bez celu. Z Mickiewiczowskim ujęciem pielgrzymowania wyraźnie korespondują analizy filozoficzno-psychologiczne. Piszący o symbolu archetypu, Ph. Wheelwright zauważa, że pielgrzym różni się zasadniczo od Tułacza tym, że ma pewność, w jakim kierunku zmierza, której tamten nie ma⁶.*

U podstaw pielgrzymowania ostatecznie odkrywamy poszukiwanie wartości. Głównie chodzi o umocnienie duchowe, nadzieję

sercach, na polskich modlitwach, na polskich sanktuariach, w szczególności na Jasnej Górze.

Pewnego rodzaju konkretyzacją ogólnego opisu motywacyjnych źródeł podążania do Wiecznego Miasta, są badania empiryczne ludzkich opinii. Nawiązując do wypowiedzi 310 pielgrzymów przebywających w Domu Polskim przy Via Cassia w Rzymie w okresie wrzesień 1989 r.-styczeń 1990 r., można wyodrębnić 5 głównych motywów pielgrzymowania. Są to: spotkanie z Janem Pawłem II, zwiedzanie zabytków Italii, prośba o łaskę, umocnienie w wierze i dziękczynienie⁷. Powyższe powody nie są całkowicie oddzielone od siebie, lecz ze sobą współwystępują. Daje się jednak ukazać pewną preferencję motywacji w grupie ankietowanych, o których mowa.

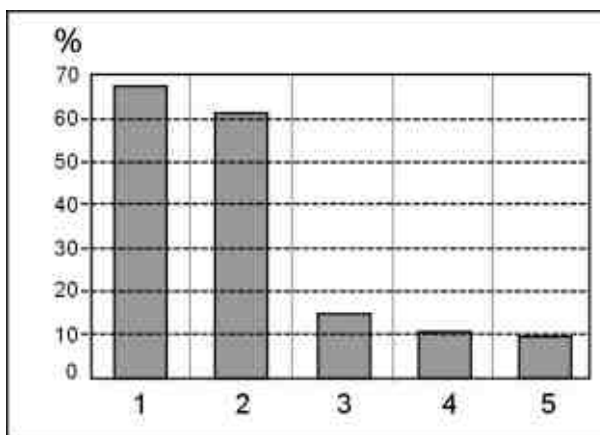
Spotkanie z Janem Pawłem II, jako główny motyw swego wyjazdu, wyraźnie podkreśla 2/3 respondentów. Natomiast motywy wyrażone w języku ściśle religijnym (łaska, wiara, dziękczynienie) przejawiają się znacząco rzadziej. Nieco uogólniając, można powiedzieć, że takim językiem cele swojej pielgrzymki wyrażał co 10-ty respondent. Z pewnością zarówno w chęci spotkania z Ojcem Św., jak i w tzw. turystyce (przede wszystkim religijnej) motywy religijne są wyraźnie obecne. Chęć spotkania z Janem Pawłem II wypływa z fascynacji Jego osobowością, dającą poczucie więzi (bliskości). Informatyk - matka trojga dzieci pisze:

Było to pragnienie mojego 44-letniego życia. Kocham bardzo Ojca Świętego i chciałam przybyć do Jego domu, by być jak najbliżej Jego posługiwania światu.

Prośba o łaskę i wiarę łączy się zasadniczo z codziennymi potrzebami oraz troską wstawienniczą za bliskie osoby, czego wyraz odnajdujemy w poniższym świadectwie:

Pojechałam do Rzymu, by modlić się o powrót męża do wiary, o zdrowie dla moich dzieci oraz o to, by dusze moich rodziców znalazły się u Boga

Poszukiwanie umocnienia w wierze było obecne niejako w motywacyjnym tle podejmowania decyzji wyjazdu do Rzymu, a wyraźnie formułowała je niewielka grupa ankietowanych. Pisano np. tak:



Ryc. 5.
Zasadnicze motywy pielgrzymowania do Rzymu
1 - spotkanie z Ojcem Św., 2 - turystyka, 3 - prośba o łaskę,
4 - umocnienie w wierze, 5 - dziękczynienie

Powodem mojego wyjazdu była własna choroba, a przede wszystkim modlitwa o powrót syna z zagranicy do żony i dzieci (l. 50).

Najważniejszy powód wyjazdu to chęć spotkania się ze znakami wiary. To przecież tutaj wszystko to się zaczęło, co dla chrześcijanina najważniejsze.

Człowiek jest podobny do świętego Tomasza. Trzeba było się nachylić i wypić wodę ze źródła.

Tak jak w różnych celach ludzie przyjeżdżali do Rzymu, tak też starali się wyrazić wdzięczność Bogu za różne dobra, np. za pożycie małżeńskie (zarówno 4-ro jak i 50-letnie). 9-latek dziękował Bogu za to, że mama urodziła mu brata, a lekarka przybyła do Rzymu, by pokłonić się Bogu, który jest tu jakby bliżej. Nauczyciel akademicki wyznał:

Ten wyjazd to zobowiązanie życia i ofiarowanie pielgrzymowania Najświętszej Maryi Pannie - że mogę tak niewiele uczynić dla niej, a jej tak wiele zawdzięczam - życie.

Niekiedy wyjazdy do Rzymu dokonywały się w okresie religijnego kryzysu, jaki towarzyszył procesowi rozwoju i doskonalenia się w zakresie religijnym. Zdawało by się dojrzały już (31-letni) mężczyzna zauważa:

Przywiodła mnie tutaj wiara i nadzieja, że moje spotkanie z Bogiem w tym wyjątkowym miejscu pozwoli mi rozpoznać moją drogę życia.

Z bogatej problematyki uwarunkowań motywacji pielgrzymowania do Rzymu, w niniejszym artykule zwrócimy uwagę jedynie na znaczenie wieku. Na wykresie 6 zwraca uwagę to, że zarówno najmłodszy, jak i najstarsi respondenci częściej od respondentów w innych przedziałach wiekowych chcieli wyrazić Bogu wdzięczność, oraz że najmłodszy i znajdujący się w wieku przedemerytalnym (51-65 r.ż.) nieco częściej podkreślali cele turystyczne aniżeli spotkanie z Ojcem Św. Być może dla nich było bardziej oczywiste niż dla innych, że nie można być w Rzymie i nie widzieć Papieża.

Najważniejsze wydarzenia pielgrzymki

Bogaty program pobytu ludzi w Rzymie niejednokrotnie przekraczał możliwości dokładnego opisu, bowiem wielość i bogactwo Wiecznego Miasta na tle innych miejsc pielgrzymkowych jest niewątpliwe⁸. W wypowiedziach, które referuję, uwzględnia się szereg wydarzeń z pielgrzymkowych wydarzeń. Jakby najbardziej ogólnym opisem jest następujące wspomnienie:

Spotkanie z Ojcem Św. na środowowej audiencji: Papież-Polak błogosławi ludzi z całego świata (entuzjazm), Asyż - piękno idei i przyrody; Monte Cassino - uczucia patriotyczne; Katakumby - poczucie łączności z pierwszymi chrześcijanami; miejsce uwięzienia św. Piotra - to, co ludzie cierpieli i wciąż cierpią za prawdę (kobieta, l. 44).

W retrospektywnej ocenie dla wszystkich ankietowanych najistotniejszym wydarzeniem pielgrzymki było spotkanie z Janem Pawłem II, choć nie wszyscy piszą o nim z jednakową intensywnością (zob. wykres 7).

Podkreślając znaczenie spotkania z Janem Pawłem II zwraca się uwagę na Jego cechy osobowe oraz rolę społeczno-religijną, pisząc np.:

Spotkanie z Ojcem Św. dało mi uczucie niezmiernego pokoju, radości i głębszego zawierzenia Opatrzności Bożej na każdą chwilę. Dobroć i ciepło, jakie promieniowało z osoby naszego Ojca Św., bardzo się udziela (kobieta, l. 36).

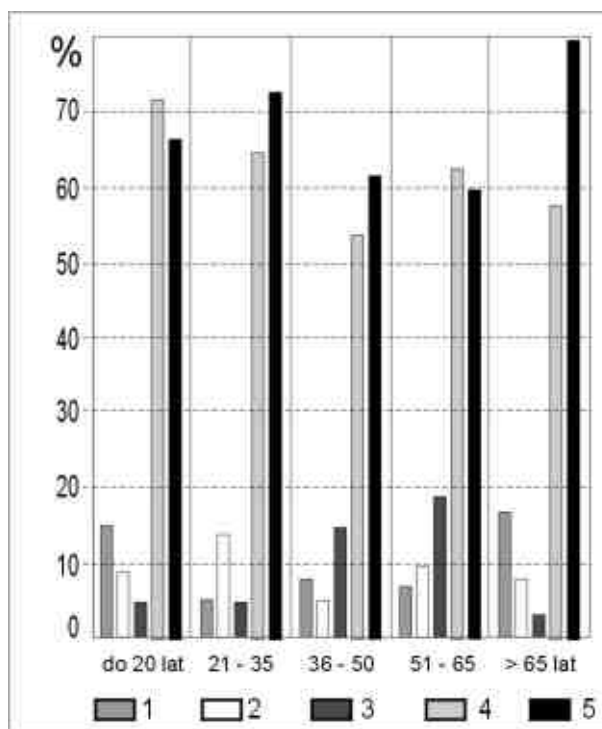
Twierdzą, że jest to człowiek naznaczony przez Boga, od którego emanuje dobroć i tylko dobro (mężczyzna, l. 57).

Zobaczyć Ojca Św. - przechodzą dreszcze, podniecenie, nerwowość, potem spokój, lekko na duszy (emeryt).

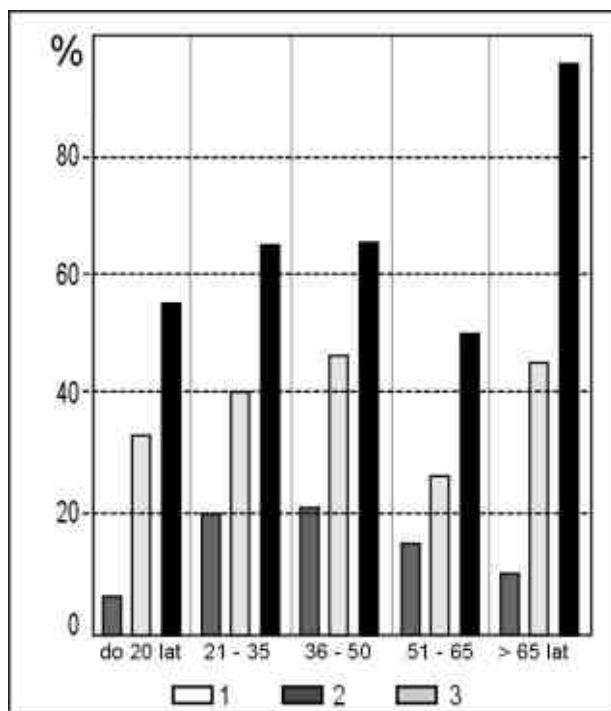
Ze wszystkich wypowiedzi przebija świadomość kontaktu z kimś, kto jest osobowościowo niezwykle, psychicznie bliski i autentycznie religijny. Kontakt z nim powoduje szereg pozytywnych skutków psychologiczno-religijnych. Można by nawet mówić o specjalnej formie psychoterapii.

Wielu pielgrzymów przeżywało oszałamiającą wielkość Wiecznego Miasta. Rzym jawił się im jako majestat, Asyż jako ręce wzniesione do modlitwy. Ślad Asyżu jest zadziwiająco silnie obecny w pamięci pielgrzymów, np.:

Nie myślałam, że na tym świecie istnieje taka oaza miłości i uwielbienia



Ryc. 6.
Wiek życia a motywacja pielgrzymowania do Rzymu
1 - dziękczynienie, 2 - umocnienie w wierze, 3 - prosba o łaskę
4 - turystyka, 5 - spotkanie z papieżem



Ryc. 7.
Ocena najważniejszych wydarzeń pielgrzymki
1 - miejsca pamięci narodowej, 2 - miejsca święte, 3 - spotkanie z papieżem

dla świętych. Wydaje się też, że tam czas nie pędzi (l.51).

Kontakt z zabytkami Italii czasem rodził wyraźne owoce duchowe. Pracownik nauki wyznaje:

Szukałem śladów Pana i odszukiwałem je, a każdy z nich wyciskał łzy duszy (dosłownie) - pięknie jest umieć płakać duszą - to jest cudowny dar żalu jak również radość wewnętrzna.

Ze wszystkich miejsc pamięci narodowej największe wrażenie robiło Monte Cassino, jako wielki ołtarz Polaków walczących o Polskę ze świadomością pewnej śmierci (mężczyzna, l. 57), gdzie ma się ściśnięte gardło, łzy i żal, że oni byli tacy młodzi i było ich tak wielu, tak daleko od domu (kobieta, l. 41).

Doznania uczuciowe, towarzyszące wyjazdowi do Rzymu, były intensywne i pozytywne. Najczęściej pisano o fascynacji, wzruszeniu i radości, choć niekiedy nie sposób było je zwerbalizować:

Wszystkie najtkliwsze uczucia zostają w człowieku, w jego „ego”, lecz są nimi uczucia podziwu, tkliwości i miłości do Ojca Św., cudowne również uczucia estetyczne, jest też poczucie więzi i powrotu do tamtych, Chrystusowych czasów (prac.nauk.).

Oprócz w/w zaznaczały się też i inne, np. duma:

Przeniosłem się myślami wstecz 2000 lat. Byłem dumny, że dane mi było chodzić po szlakach pierwszych chrześcijan czy oglądać mury sprzed narodzenia Chrystusa (górnik).

W kontakcie z chrześcijańskim Rzymem uwidaczniała się ambiwalencja uczuć: z jednej strony doświadczenie wielkości i nieogarnioności, a z drugiej poczucie własnej małości czy nieadekwatności. Elektryk zauważył:

Zachwył, ale również poczucie małości i nicości człowieka wobec wielkości Bożej wyrażonej w postaci zabytków tego okresu.

Ujawniona dwuwarstwowość przeżyć pielgrzymkowych jest podobna do struktury doświadczenia religijnego. Z jednej strony bowiem Bóg i wszystko, co Go przypomina, napawa bojaźnią (wskazując na jego niegodność i małość), a z drugiej - fascynuje nieogarnioną tajemnicą⁹. Pielgrzymowanie do Wiecznego Miasta jest dotykaniem śladów żywego Boga i jako takie łączy w obie zachwyty i poczucie pewnego zmieszania, co zresztą owocuje szeregiem postanowień, głównie pozytywnego spojrzenia na godność człowieka. Stąd wyjątkowość tych doświadczeń, których 60% respondentów nie mogło porównać z czymkolwiek. Wyjątkowość doświadczeń pielgrzymkowych polegała na tym, że :

- były to jedynie liczące się rekolekcje w życiu (kobieta, l. 54),
- takich wzruszeń, które powodują, że łzy same płyną z oczu, ze szczęścia, już chyba nigdy nie doznam (kobieta, l. 27),
- nigdy w życiu nie miałem takich i tak wielu przyjemności naraz (l. 15),
- spędziłam 8 dni w pokorze, pojednaniu z Bogiem oraz uświadomiłam sobie, jakim małym jestem człowiekiem (l. 45).

Pewna część respondentów przeżycia rzymskiej pielgrzymki mogła porównać jedynie do wyjątkowych doświadczeń osobistych i religijnych, takich np. jak: zawarcie małżeństwa, spotkanie z Matką Boską na Jasnej Górze, pielgrzymka do Lourdes, wybór Kardynała Wojtyły na papieża, pielgrzymka Jana Pawła II do Polski czy pobyt we Lwowie¹⁰.

Krótką prezentacją niektórych faktów i prawidłowości socjologiczno-psychologicznych, związanych z pielgrzymowaniem do Rzymu współczesnych Polaków, skłania do kilku wniosków:

- dynamika i charakter wyjazdów do Wiecznego Miasta są uwarunkowane przemianami w Polsce i zmieniającym się stylem obecnego pontyfikatu,
- motywacje podejmowania pielgrzymki są polimorficzne i tylko częściowo dostępne psychologicznej penetracji,
- spotkania Polaków z Janem Pawłem II stanowią niepowtarzalny fenomen psycho-społeczno-religijny.

Przypisy:

¹ Hejmo O. K. OP, Liwińska W. s., *Polacy u Ojca Świętego (Sprawozdanie z roku 1988)*, „Kronika Rzymska” 74 (1989), s. 19.

² Jackowski A., *Pielgrzymki i turystyka religijna w Polsce*, Warszawa 1991, s. 88-92.

³ Korzystam z zestawień, jakie opublikowali o. K. Hejmo OP i s. W. Liwińska. Omówienia te

mieszczono zawsze pod głównym tytułem *Polacy u Ojca Świętego* i ukazały się w następujących numerach „Kroniki Rzymskiej”: 74 (1989), 80 (1990), 86 (1991), 90 (1992), 94 (1993), 98 (1994).

⁴ Hejmo O.K., *Polacy u Ojca Świętego (Sprawozdanie z roku 1985)*, „Kronika Rzymska” 43 (1986), s. 17.

⁵ Por. Meadow M. J., Kahoe R. D., *Psychology of Religion. Religion in Individual Lives*, N. York 1984, s.181-182.

⁶ Wheelwright Ph., *Symbol archetypowy*, w: *Symbole i symbolika*, pr. zb. pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1991, s. 300.

⁷ Por. Makselon J., *Motywacja pielgrzymowania do Rzymu*, „Kronika Rzymska” 82 (1990), s.14-19.

⁸ Por. Jackowski A., *Zarys geografii pielgrzymek*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Geograficzne”, z. 85, 1991.

⁹ Por. Otto R., *Świętość, Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, Warszawa 1968.

¹⁰ Por. Makselon J., *Przeżycia pielgrzymkowe w Rzymie*, „Kronika Rzymska” 84 (1990), s. 11-16.

Psychosocial Aspects of Pilgriming to Rome

(SUMMARY)

In his paper the author deals with some social and psychological aspects of the new phenomenon, that of Poles pilgriming to Rome. According to pilgrims registers, a dynamics of those pilgrimages was shown, in the 1988-1993 period, that of the transformation of Poland. The pilgrimage to Rome were differentiated, depending the diocese (the most intense was a traffic from the Cracow Archdiocese) and the year (the greatest number of Polish pilgrims was registered in 1991).

In the second part of this paper, anthropological motives of pilgriming are discussed, next - the motives, based on the author's own research. The five basic ones are as follows: a meeting with the Pope John-Paul II, a sightseeing of monuments in Rome, a request for favours, a willing to strengthen the pilgrim's belief, a thanksgiving for the God's favours. A retrospective analysis of the principal experiences proved during the pilgrims' stay in Italy showed an absolute domination of the first motive - that of a contact with John-Paul II. Important was also that with the monuments of Christianity and sites connected with the history of Poland. The Roman experiences were so unique, that 60 % of the pilgrims cannot compare them with anything they had survived, at least with such the events like a marriage, the pilgrimage to Lourdes or an election of the cardinal Wojty³a for the Pope.

After a presentation of main statistical regularities and the analysis of numerous relations, the author gives the following conclusions: 1) the dynamics and a character of Poles' pilgriming to Rome are determined by the transformations in Poland and the changes of the present pontificate style, 2) the motives of the pilgrimage are differentiated and only partially can be penetrated by a psychology, 3) the meeting of Poles with John-Paul II are the unique psycho-social-religious phenomenon.